

PRZEKŁAD
ELŻBIETA WOŹNIAK

SCENOGRAFIA:

ANNA

SEITZ-WICHLACZ

STREATHAM

LONDON

TAXI

TB

RAY COONEY

MAYDAY

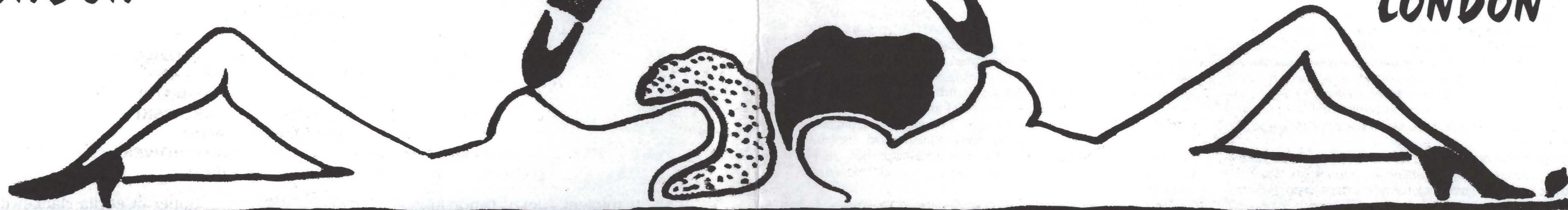
RUN FOR
YOUR WIFE

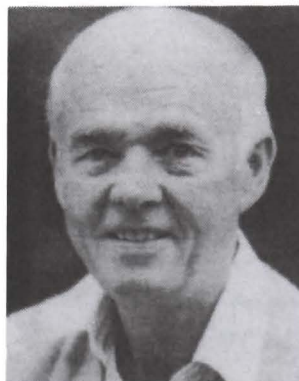
REŻYSERIA

JANUSZ HAMERSZMIT

WIMBLEDON

LONDON





"Mayday" (Run For Your Wife) sztuka grana na londyńskim West Endzie nieprzerwanie od 10 lat, co jest rekordem w dziejach tego gatunku. Jej autorem jest jeden z najwybitniejszych współczesnych komedopisarzy angielskich, aktor i reżyser - Ray Cooney.

Nie mogę uwierzyć, że "MAYDAY" - jest jedenastą sztuką którą napisałem, ani że piszę sztuki już od 30 lat. W 1956 roku zacząłem grać w Whitehall Theatre w sztuce

"Simple Spymen", która szła przez 4 lata bez przerwy. Po dwóch latach pomyślałem, że mógłbym zrobić coś więcej niż tylko pracować dwie i pół godziny co wieczór w teatrze, grać w tenisa i kochać się w ładnych aktorkach - blondynkach. Zacząłem więc pisać sztukę "One For The Pot" razem z moim przyjacielem Tony Hiltonem. W jakiś sposób udawało mi się jednocześnie występować w teatrze, grać w tenisa i tak dalej. "One For The Pot" graliśmy w Whitehall Theatre ponad 1000 razy. Była to pierwsza a jednocześnie ostatnia sztuka w 3-ach aktach jaką napisałem.

W 1960 roku zaczęła się moda na sztuki dwuaktowe, głównie ze względu na publiczność, która woli jedną długą przerwę niż dwie gonitwy do bufetu. Jedna przerwa pasuje też bardziej do mojego stylu pisarskiego, który preferuje akcję ciągłą - początek II aktu jest kontynuacją perypetii spiętrzonych w końcu aktu I-go. Korzyści są podwójne: a) autor nie musi wyjaśniać co stało się w czasie, który dzieli akt I i II-gi i b) jeżeli akt I kończy się śmiechem, to publiczność skłonna jest śmiać się, kiedy kurtyna podnosi się na początek drugiego aktu - czysty zysk!

Moje komedie nigdy nie są ostatecznie napisane. W trakcie prób i przedstawień przerabiam je i poprawiam. Wszystkie moje sztuki w teatrach prowincjonalnych a dopiero później przenoszone do Londynu. Prawie zawsze gram w tych "próbnych" przedstawieniach. W ten sposób najlepiej widzę jak reaguje publiczność. Jeśli się nie śmieję to winię tylko siebie.

W przypadku "MAYDAY" nie wprowadziłem wielu przeróbek - dużo tylko skracałem. Pierwszy spektakl trwał 2 godz. 45 min. W naszych czasach uważa się, że dla publiczności 2 godz. 15 min. to czas wystarczająco długi. Musieliśmy więc wyciąć pół godziny przed przystąpieniem do prób spektaklu w Londynie. Znam autorów, którzy wolą umrzeć niż wyciąć ze sztuki pół godziny. Ponieważ jednak to ja byłem producentem i reżyserem przedstawienia, było mi łatwiej nalegać.

Pytają mnie często, którą z moich sztuk lubię najbardziej. Przyznam się wszystkie!

(-) Ray Cooney

MAYDAY

Typowy Anglik nazywa się John Smith, w dodatku jest taksówkarzem, ma dwie żony i dwa domy. I żyje sobie szczęśliwie, póki nie zrobi czegoś nietypowego dla Anglika. Pan Smith na przykład, sprzeniewierzając się angielskiej powściągliwości rzucił się na pomoc staruszce napadniętej przed dwóch chuliganów - mimo, iż nie był przedtem ani jej, ani im przedstawiony. Słusznie więc dostał od staruszki w łeb torbę, słusznie wylądował w szpitalu, gdzie pomyłono jego obydwa adresy. I w tym miejscu zaczyna się farsa.

Skoro farsy nie można streszczać, spróbujmy chociaż z niej wyciągnąć morał. Wartość sztuki MAYDAY polega także na tym, że można z niej wyciągnąć kilka morałów:

Więc po pierwsze, nie należy mieć dwóch żon. Po drugie, jeżeli już ma się dwie miłe żony, nie należy pomagać staruszkom. Po trzecie, świat jest bardziej zwariowany niż nam się wydaje, najbardziej nieprawdopodobne są wydarzenia prawdziwe. I może właśnie to należy zrozumieć: Wszystko co nam się przytrafiło, samo istnienie jest cudowną, nieprawdopodobną farsą. Nie próbujmy więc być zbyt poważni, bo niczego i tak nie pojmniemy a popsuć możemy wszystko!

Życząc każdemu żeby się dorobił chociaż taksówki.

Bohdan Urbankowski



RAY COONEY MAYDAY

(Run for your wife)

Przekład:
ELŻBIETA WOŹNIAK

Reżyseria:
JANUSZ HAMERSZMIT

Scenografia:
ANNA SEITZ-WICHLACZ

PREMIERA MAJ 1998

OBSADA:
Mary Smith - **DOROTA RADOMSKA**
Barbara Smith - **JOLANTA SKOROCHODZKA**
John Smith - **KRZYSZTOF ŁAWNICZAK**
Inspektor Troughton - **ANDRZEJ REDWANS**
Stanley Gardner - **KRZYSZTOF DĄBROWSKI**
Reporter - **TOMASZ RYKOWSKI**
Inspektor Porterhouse - **TADEUSZ GROCHOWSKI**
Bobby Franklyn - **JACEK PIECH**

Inspicjent - Jerzy Taborski

Sufler - Cecylia Mancewicz

Asystent reżysera - Andrzej Redwans